

Beata Gontarz  <https://orcid.org/0000-0002-5302-8010>
Uniwersytet Śląski w Katowicach
beata.gontarz@us.edu.pl

Drogi zbawienia. Soteriologiczne rozterki i nadzieje Jana Józefa Szczepańskiego

Ways of Salvation. Soteriological Dilemmas and Hopes of Jan Józef Szczepański

Abstract: This article concerns the reading of Jan Józef Szczepański's writings in the field of soteriological issues. Soteriology – initially present mainly in the sphere of religion – has nowadays gained wide social resonance and has become secularized. Using literary material (the short story *Autograf* [*Autograph*] is the starting point), essays and diaries; an attempt has been made to reconstruct the sources and contexts of the soteriological issues taken up by the writer. An attempt was also made to identify – on the basis of Roman Ingarden's concept of metaphysical qualities and Charles Taylor's concept of modern epiphany – the conditions and possibilities of the soteriological function of literature as declared by Szczepański.

Keywords: salvation, faith, soteriological function of literature, metaphysical qualities, modern epiphany

Streszczenie: Artykuł dotyczy odczytania pisarstwa Jana Józefa Szczepańskiego w polu problematyki soteriologicznej. Soteriologia, początkowo obecna głównie w sferze religii, współcześnie zyskała szeroki rezonans społeczny i zsekularyzowała się. Na materiale literackim (punktem wyjścia jest opowiadanie *Autograf*), eseistycznym i dziennikowym dokonano próby rekonstrukcji źródeł i kontekstów soteriologicznej problematyki podejmowanej przez pisarza. Starano się także przeprowadzić rozpoznanie – na podstawie koncepcji Romana Ingardena jakości metafizycznych oraz Charlesa Taylora epifanii nowoczesnej – warunków i możliwości deklarowanej przez Szczepańskiego soteriologicznej funkcji literatury.

Słowa kluczowe: zbawienie, wiara, soteriologiczna funkcja literatury, jakości metafizyczne, epifania nowoczesna

1

Jan Józef Szczepański zanotował w *Dzienniku* pod datą 10 maja 1977 roku:

Najniespodziewaniej zacząłem dziś pisać zupełnie nową rzecz. Opowiadanie o laureacie Nagrody Nobla. Gnębiące mnie od dawna uczucie pustego horyzontu przede mną – już nigdy nic, już tylko szarość, bezruch, bezsensowne mijanie czasu – jakoś tak się we mnie sprężyło, że to jest jak instynktowny odruch samoobrony. Wczoraj w nocy zaczęła mi się majaczyć ta historia, jakby rozmowa z samym sobą, jakby zaklinanie tych moich lęków, ale bez odrobiny przekonania, że mógłbym coś z tego zrobić¹.

Obawy okazały się bezpodstawne, pisarz opowiadanie ukończył 13 lipca 1977 roku², a w tym samym roku wydane zostało – pod tytułem *Autograf* – w miesięczniku „Twórczość” (nr 11), następnie w 1979 roku jako utwór tytułowy w niewielkim zbiorze składającym się z sześciu tekstów. Szczepański zrealizował swój pomysł, aby bohaterem uczynić pisarza, laureata prestiżowej międzynarodowej nagrody literackiej, której uzyskanie prowokuje go do dokonania rozrachunku z własną twórczą i życiową postawą. W planie fabularnym bezpośrednią przyczyną tych autoanaliz jest postawione na konferencji prasowej przez młodego dziennikarza pytanie o cel, o posłannictwo jego twórczości: „Ja bym chciał wiedzieć, czym to jest dla pana. Co pan tą pracą pragnąłby osiągnąć? Co uznałby pan za swoją prawdziwą nagrodę?”. Pisarzowi wymyka się słowo: „Zbawienie”³. Replika jest mimowolna, razi nieestosownością rangi problemu do rutynowej sytuacji, wprawia w konsternację i laureata, i znużone już grono słuchaczy, którzy powtarzają odpowiedź, upewniają się co do jej znaczenia. Szczepański korzysta z zabiegu dramatyzacji przedstawienia, albowiem wprowadza starszego, późno docenionego bohatera w konfrontację z „młodym inkwizytorem”, który nie pozwala na zdawkową odpowiedź, domaga się wyjaśnienia, gdyż, jak przypomina, w twórczości laureata nie można dostrzec wyraźnych religijnych akcentów. Pisarz potwierdza jednak religijny sens słowa.

Zbawienie nie jest słowem przypadkowym i dla Szczepańskiego, odnajdujemy je w partiach autorefleksyjnych *Dziennika*. Bezpośrednio przywołuje je w jednym z licznych wpisów, datowanym na 25 kwietnia 1980 roku:

Nie ma we mnie spokoju płynącego z pewności. Dotkliwie męczy mnie moja przeciągająca się bezczynność. Brak decyzji, brak odwagi zabrania się do pracy. Do pisania. Bolą mnie moje grzechy, moje zaniedbania, moje tchórzostwa. Coraz wyraźniej zdaję

¹ J.J. Szczepański, *Dziennik*, t. 4: 1973–1980, Kraków 2015, s. 369.

² Tamże, s. 382.

³ J.J. Szczepański, *Autograf* [w:] tegoż, *Przed nieznanym trybunałem. Autograf*, Warszawa 1982, s. 135. Cytaty będą podawane za tym wydaniem, po skrócie A.

sobie sprawę z obowiązku, z konieczności zrobienia rachunku z życia. To, co napisałem w *Autografie* – zbawienie: to jest sprawa jedynie ważna⁴.

Badaczy i czytelników pisarza słowo „zbawienie” być może zaskakuje jedynie bezpośredniością przekazu, ale nie religijnym kontekstem, do którego – przynajmniej w tradycji kultury zachodniej – odsyła. Monografiści dostrzegali w twórczości pisarza pytania metafizyczne⁵, klucz metafizyczny⁶, metafizyczne podstawy oceny i wartościowania sztuki⁷, poszukiwania Transcendencji⁸, a w opublikowanym po jego śmierci *Dzienniku*, pisanym przez ponad pięćdziesiąt lat, zmagania z problemem osobistej wiary⁹. Niemniej opowiadanie *Autograf*, eseje oraz dziennikowe zapisy, a także późne opowiadania Szczepańskiego skłaniają do podjęcia tematu, który mnie wydaje się niezwykle istotny w twórczości autora i – ośmielałam się postawić tezę – również dla niego osobiście. Tym tematem są możliwości i drogi zbawienia współczesnego człowieka.

2

Podążmy najpierw tropem wypowiedzi postaci-protagonisty *Autografu*. Fikcyjny bohater, przygotowując się na umówioną rozmowę z młodym dziennikarzem, przechodzi śmiertelny – jak się okaże – atak serca. W ostatnich chwilach swojego życia prowadzi wyobrażony dialog, rozwijając wcześniej poczynione publicznie wyznanie:

Do końca sprzeciwiać się nicości. To jest właśnie droga zbawienia. (A, s. 151)

oraz:

Zbawienie... powiedziałem to niechcący. Ale właśnie o to chodzi. Definicja? Nie wiem, jak to określić. Może: wyzwolenie się z historii? (A, s. 152)

⁴ J.J. Szczepański, *Dziennik*, t. 4, dz. cyt., s. 605.

⁵ A. Sulikowski, „Nie można świata zostawić w spokoju”. O twórczości Jana Józefa Szczepańskiego, Lublin 1992, s. 293–299.

⁶ S. Zabierowski, *Klucze do Szczepańskiego* [w:] *Twórczość literacka i filmowa Jana Józefa Szczepańskiego*, red. S. Zabierowski, Katowice 1995; przedruk [w:] tegoż, *Wojna i pamięć*, Katowice 2006.

⁷ A. Dębska-Kossakowska, *Jan Józef Szczepański, Gustaw Herling-Grudziński wobec sztuki*, Warszawa 2009.

⁸ B. Gontarz, *Poszukiwanie Transcendencji w pisarstwie Jana Józefa Szczepańskiego* [w:] *Literatura i wiara*, red. A. Sulikowski, Szczecin 2009.

⁹ B. Gontarz, *Jan Józef Szczepański's Questions about the Meaning of Faith. Based on Dziennik (Journal)*, „Sensus Historiae” 2020, nr 3; A. Spiechowicz, *W stronę dobrego życia. Dokument osobisty w przestrzeni moralnej (o Dzienniku Jana Józefa Szczepańskiego)*, „Konteksty Kultury” 2021, z. 1.

W planie zarówno fabularnym, jak i dyskursywnym opowiadania zbawienie zostało przedstawione jako fundamentalne pragnienie człowieka. Refleksje bohatera nie mieszczą się jednak w religijnych ortodoksjach. Szczepański, kreując postać i formułując jej myśli, ukazuje człowieka, który być może jest niewierzący (tego jako czytelnicy nie wiemy na pewno) – niewierzący w sensie niezwiązania z jakąś konkretną denominacją – jednak istotnie zainteresowany nadaniem swojemu życiu sensu przekraczającego biologiczną trywialność i skończoność. Definicje zbawienia sformułowane przez noblistę z *Autografu* nie mają wyraźnego religijnego zakotwiczenia, ale rezonują z zsekularyzowaną świadomością współczesnego człowieka Zachodu.

Zarówno pojęcie zbawienia, jak i koncepcje soteriologiczne, początkowo obecne głównie w sferze religii, współcześnie zyskują coraz większy rezonans społeczny i sekularyzują się. Dostrzegają te przemiany badacze reprezentujący różne dyscypliny. Antoni Nadbrzeźny, z pozycji teologa i zarazem filozofa, wykazuje, że zagadnienia zbawienia poruszane są obecnie przez filozofów, politologów, socjologów, kulturoznawców:

Sądzę, że nie będzie żadną przesadą nazwanie XXI stulecia wiekiem ponownego odkrywania wartości soteriologii immanentnej. Pojęcie zbawienia podlega dziś swoistej emancypacji, śmiało przechodząc z obszarów myślenia religijnego do innych dziedzin intelektualnej aktywności. [...] Zbawienie coraz bardziej zyskuje walor fundamentalnej kategorii zarówno filozoficznej, jak też antropologicznej i staje się przedmiotem badań interdyscyplinarnych¹⁰.

Jako istotne przyczyny wzrostu zainteresowania zagadnieniami soteriologii wymienia się niepewności i niestabilności egzystencjalnej, zwłaszcza doświadczane w skali totalnej dramaty Wielkiej Historii: dwie wojny światowe w XX wieku, Holocaust i ludobójstwa, systemy totalitarne, a w XXI wieku wzrastające poczucie zagrożenia aktami terroryzmu, których realne skutki odczuło w wyniku ataków z 11 września 2001 roku nawet społeczeństwo wysokocywilizowane, o stabilnej demokracji i silnych państwowych instytucjach¹¹. Właściwe człowiekowi doświadczenie kruchości i świadomość biologicznej skończoności zostało dodatkowo spotęgowane przez powszechność i masowość zbrodni, dziejącego się zła oraz realną bliskość i nagłość śmierci. A podstawowe pragnienie człowieka, aby zaprzeczyć skończoności, pozostało niezmienione, co uważa także przedstawiciel nauk społecznych:

Wiemy tylko, choć są to także tylko pozory pewności, że człowiek, jako jedyne pośród stworzeń, zdaje sobie sprawę ze swej czasowości, przygodności, przemijalności,

¹⁰ A. Nadbrzeźny, *Filozofia zbawienia. Soteriologia egzystencjalna Paula Tillicha i Edwarda Schillebeeckxa*, Kraków 2000, s. 16.

¹¹ Zob. np. K. Tarnowski, *Wstęp* [w:] A. Nadbrzeźny, dz. cyt., s. 11–12.

a równocześnie ma pojęcie nieskończoności trwania i to zderzenie inspiruje i sprawia ból pchający, zmuszający do zadawania wciąż nowych pytań i udzielania nowych na nie odpowiedzi. Wiedząc, że kres życia jest widoczny w narodzinach, człowiek dąży do nieśmiertelności [...] ¹².

Na zmiany – także we współczesnych koncepcjach teologicznych – rozumienia zbawienia, które ma charakter historyczny, kontekstualny, uwarunkowany kulturowo, wskazuje Antoni Nadbrzeźny:

W obliczu trudności z określeniem samej tożsamości zbawienia, uchwyceniem proporcji i związku między jego immanentną i transcendentną komponentą oraz werbalnym wyrażeniem bądź choćby przybliżeniem jego istoty, bardzo problematyczna staje się refleksja koncentrująca się na rzeczywistości zbawienia samego w sobie. Znacznie lepszym wyjściem wydaje się refleksja antropologiczna, która skupia uwagę na człowieku doświadczającym bólu wewnętrznego rozdarcia własnego bytu i poszukującym wyzwolenia z dehumanizujących alienacji ¹³.

Powróćmy do opowiadania *Autograf*. Zastosowana w utworze narracja personalna pozwala czytelnikowi śledzić reminiscencje i rozważania bohatera w ostatnią noc jego życia, kiedy wrócił do hotelowego pokoju i czekał na zapowiedzianą wizytę. Teraz dopiero poznajemy uzasadnienie jury przyznającego nagrodę: „uparty poszukiwacz prawdy”. Uhonorowany pisarz zestawia je z najważniejszymi momentami swojego życia, wyróżniając wychylające się ku doświadczeniu, które można by określić jako metafizyczne: „Właściwie kilka razy w życiu doświadczył tego dramatycznego napięcia, dającego się porównać z błaganiem o cud, o łaskę zmiany wyroków losu” (A, s. 142). Należy do nich wspomnienie obozu koncentracyjnego i doznawanego tam pragnienia przeważającego nad marzeniem o ciepłym pożywieniu, czystej pościeli i wypoczynku: pragnienia przyjaznej ludzkiej dłoni:

Odnajduje teraz znowu sens tej tęsknoty – mimo że od lat nie miał powodu myśleć o niej – rozumie, tak jak wtedy, jej zawrotną wielkość, jej świętość. [...] A to było czymś w rodzaju muśnięcia anielskiego skrzydła, wezwania do innego, lepszego świata. (A, s. 143)

Zacytowany na początku zapis z *Dziennika* pozwala na utożsamienie postawy wykreowanej postaci z autorem. Szczepański musiał bronić również imperatywu przedstawiania prawdy o człowieku porażonym złem wojny nie tylko przed cenzurą polityczną, ale także przed cenzurą społeczną. Po debiucie w lutym 1947 roku w „Tygodniku Powszechnym” opowiadaniem *Buty* o rozstrzelaniu jeńców, dokonanych przez oddział partyzantów AK bez przeprowadzenia sądu, zdecydował

¹² A. Sepkowski, *Zbawić się na ziemi. O soteriologii immanentnej*, Łódź 2014, s. 47.

¹³ A. Nadbrzeźny, dz. cyt., s. 17.

się odpowiedzieć na oburzenie czytelników opisaną zbrodnią i na zarzuty krytyka (Kazimierza Wyki) o nihilizm. Jasno sformułował swój literacki projekt: chce przedstawiać prawdę, nawet – lub zwłaszcza – taką, którą wołaloby się ukryć, odrzucić lub o niej zapomnieć, prawdę wywiedzioną z własnego doświadczenia¹⁴. Artykułował wówczas tę intencję wprost, w autorskiej wypowiedzi polemicznej na łamach prasy. Do tematu zadań i celów, jakie postawił sobie jako pisarz, wrócił w późniejszych o trzy dekady utworach z tomów *Przed nieznanym trybunałem* i *Autograf*, między innymi w esejach *List do Juliana Strykowskiego*¹⁵ oraz *Raport końcowy*¹⁶, opublikowanych w bliskim pod względem chronologicznym sąsiedztwie opowiadania *Autograf*. Lata 70. XX wieku okazały się przełomowe w jego twórczości, porzucił bowiem fikcjonalne gatunki i wybrał esej oraz formy eseizowane, zakładające wypełnienie tekstu refleksjami istotnymi dla autora¹⁷. W dyskursywnym *Liście do Juliana Strykowskiego* analizował pisarskie powołanie, odwołując się do Conradowskiej formuły „wymierzania sprawiedliwości widzialnemu światu”¹⁸. Uznając w postawie Conrada heroizm: to, że „starał się odnaleźć niepojęty, wyższy łań w samym sobie, w człowieku, i uczynić zeń oręż przeciwko chaosowi widzialnego świata, uczynić zeń prawo” (LJS, s. 105), dla siebie obrał funkcję skromniejszą, nie sędziego, lecz „nerwowego i nieśmielnego świadka”, obciążonego jednak ciężarem etycznej i epistemologicznej odpowiedzialności: „Świadczyć, znaczy starać się ustalić prawdę” (LJS, s. 105). O takim obowiązku dążenia do prawdy i takiejże odpowiedzialności za słowo pisał w kolejnym dyskursywnym utworze: *Raporcie końcowym*, umieszczonym w tomie zaraz po *Autografie*. Tutaj wypowiedź jest kierowana do instancji nazywanej Jego Wysokością i stanowi, co sugeruje tytuł, rodzaj podsumowania życia. Czytamy w nim następującą autorefleksję:

Słowa są moim materiałem, są moimi narzędziami. Z nich buduję na nowo, dla siebie i dla ludzi, państwo Waszej Wysokości, co jest w gruncie rzeczy pracą tłumacza,

¹⁴ Zob. B. Gontarz, *Pisarz wobec historii i mitu. Wokół debiutu literackiego Jana Józefa Szczepańskiego*, „Prace Literackie” 2018, t. LXIII.

¹⁵ J.J. Szczepański, *List do Juliana Strykowskiego*, „Twórczość” 1974, nr 11; w wydaniu książkowym w zbiorze tegoż, *Przed nieznanym trybunałem*, Warszawa 1975. Cytaty będą podawane za wydaniem *Przed nieznanym trybunałem. Autograf*, Warszawa 1982, po skrócie LJS.

¹⁶ J.J. Szczepański, *Raport końcowy*, „Twórczość” 1979, nr 3; w wydaniu książkowym w zbiorze tegoż, *Autograf*, Warszawa 1979. Cytaty będą podawane za wydaniem *Przed nieznanym trybunałem. Autograf*, Warszawa 1982, po skrócie RK.

¹⁷ Takież to wyróżnik (jeden z trzech), zmodyfikowany później jako „myśl autora”, zaproponowała, w pewnym stopniu opierając się na końcowych uwagach Wojciecha Głowali (*Próba teorii esaju literackiego* [w:] *Genologia polska. Wybór tekstów*, wybór, oprac. i wstęp E. Miodońska-Brookes, A. Kulawik, M. Tatara, Warszawa 1983), Małgorzata Krakowiak, *Polskie spory wokół esaju*, „Przegląd Humanistyczny” 1994, nr 6, s. 81–82 oraz tejże, *Mierzenie się z esajem. Studia nad polskimi badaniami esaju literackiego*, Katowice 2012, s. 210–211.

¹⁸ Zob. wnikliwe analizy Stefana Zabierowskiego, *Dziedzictwo Conrada w literaturze polskiej XX wieku*, Kraków 1992, s. 172–222.

usiłującego wyjaśnić swoimi bladymi obrazkami, swoimi znakami, wygląd, proporcje i wzajemne stosunki rzeczy prawdziwych. Lecz – w jakim celu? Gdyby się miało kończyć na słowach, cały ten trud byłby tylko płochą zabawą. Nie wolno mi uchylać się od odpowiedzialności za słowo. Bo skoro podjąłem się odtwarzania owego państwa Waszej Wysokości i objaśniania go, według najlepszej mojej wiedzy, to przecież po to, aby w nim żyć, aby pokazywać, jak w nim żyć należy, jak poruszać się wśród jego rzeczywistych faktów, jak obchodzić się z tym, co uważam za prawdę. (RK, s. 162–163)

Potwierdza zatem Szczepański konsekwencję w wyznaczaniu zadań, jakie ma spełniać jego pisarstwo. Zadań nacechowanych odpowiedzialnością wobec innych, wobec odbiorców, aby danymi sobie możliwościami intelektu, wrażliwością i talentem pisarskim poznawać i zaświadczać o prawdzie ludzkiej egzystencji. W *Raporcie końcowym* „droga poznania”, którą bohater obrał jako model przeprowadzanego sprawozdania z własnego życia, jest określona jako „droga zbawienia” (RK, s. 162). W tym utworze jednak poznanie nie dotyczy tylko prawdy o życiu ulokowanym na osi historii, w historię uwikłanym. Rozważania o imperatywie poszukiwania i dawania świadectwa prawdzie dotyczą tutaj stanięcia w prawdzie wobec instancji nazwanej Jego Wysokością, a zatem wobec Absolutu, Boga... Dotyczą racji uznania Boga oraz refleksji nad sposobami i możliwościami poznania Go, dotknięcia Jego istoty. Mówiąc innymi słowami: dotyczą wiary w Boga. Współczesny teolog protestancki Paul Tillich, łączący teologię z filozofią, takie poszukiwania nazwał „troską ostateczną”, „ostatecznym zatroskaniem”¹⁹: „Pytanie o Boga to pytanie o to, co może pochwycić człowieka ostatecznie i bezwarunkowo. Co może być dla człowieka troską ostateczną, wokół której koncentruje się całe jego życie i ku której zmierza”²⁰. Według Tillicha wiara nie jest przekonaniem, lecz całkowitym i bezwarunkowym zaangażowaniem ludzkiej egzystencji, stałym egzystencjalnym ukierunkowaniem²¹. Można zauważyć, że takie podstawowe pytanie, nakierowane wobec zagadki istnienia Boga, jest wyrażone przez podmiot w *Raporcie końcowym*:

Niejednokrotnie słyszałem zapewnienia, iż nie ma się czego lękać ani też czego spodziewać, ponieważ Wasza Wysokość w rzeczywistości nie istnieje, a jego zmyślonym autorytetem posługują się jedynie samozwańcze władze. Wyznaję: pokusa przychylenia się do tej opinii nie była mi obca. Jednakże myśl, że mogłoby tak być, wcale nie daje uspokojenia. Przeciwnie – pogłębia tylko poczucie rozterki i samotności, rzuca cień powątpiewania w słuszność każdego wyboru, każde dążenie zaprawia smakiem beznadziei. (RK, s. 158)

¹⁹ Zob. P. Tillich, *Dynamika wiary*, tłum. A. Szostkiewicz, Poznań 1987, s. 35–36.

²⁰ M. Walczak, *Nieuwarunkowane, ostateczne zatroskanie, being-itself. Wielowymiarowa idea Boga w myśli Paula Tillicha*, „Rocznik Teologiczny” 2022, z. 4, s. 832.

²¹ P. Tillich, *Teologia systematyczna*, t. 1, tłum. J. Marzęcki, Kęty 2014, s. 21.

Szczepański wyraża kłopot człowieka, który – z różnych powodów – nie jest w stanie uwierzyć w Boga prezentowanego w konkretnej religii. To kłopot człowieka – jak sam określa – żyjącego w czasach powszechnego dostępu do naukowej wiedzy, która co prawda wytłumaczyła wiele kwestii (dawniej regulowanych przez religie), ale nadal nie wyjaśnia najbardziej fundamentalnego pytania: czy istnieje Bóg. W *Dzienniku* Szczepański zanotował, że dla laika granicą nie do przeskoczenia jest przyjęcie objawienia²². Wcześniej, w *Raporcie końcowym* opisał etyczne i intelektualne obciążenia człowieka wątpiącego:

Otóż to jest największy i najokrutniejszy paradoks drogi poznania. Ta droga jest niemożliwa. Nie może doprowadzić do celu. A równocześnie dla kogoś, kto nią kroczy (ponieważ została mu niejako przeznaczona), jest jedyną drogą obowiązku – powiedziałbym nawet: drogą zbawienia – i porzucenie jej równa się zdradzie. (RK, s. 162)

Obowiązek szukania prawdy jako droga zbawienia. Nie można Szczepańskiego, podziwiającego głęboką religijność żony, związanego zawodowo i towarzysko z redaktorami katolickiego „Tygodnika Powszechnego”, posądzać o nieznamość katechizmu, o katolicką czy szerzej – chrześcijańską ignorancję. Mimo że ukończył indianistykę, deklarował, iż szanuje tradycję kulturową, w której wyrósł. Dezawuował zachłyśnięcie się współczesnych mu ludzi Zachodu religiami i filozofiami orientalnymi, obnażając ich dyletantyzm wynikający z różnic kulturowych: „brak poczucia osobistej odpowiedzialności za ich dzieje. Nabywają swe nowe wiary jak gdyby w strefie wolnocłowej, bez narzutów życiowej praktyki” (LJS, s. 101–102). Niemniej trudno soteriologiczne myślenie Szczepańskiego wiązać z chrześcijańską propozycją zbawienia.

3

Prezentowana przez pisarza postawa wewnętrznego impulsu szukania prawdy oraz stawiania pytań o istnienie Boga, Absolutu czy Transcendentnego Bytu obecna jest w soteriologicznych założeniach współczesnych teologów i filozofów chrześcijańskich. Kościół katolicki po II Soborze Watykańskim naucza, że zbawienia mogą również dostąpić ci, którzy szczerze szukają Boga, oraz ci, którzy bez własnej winy w ogóle nie doszli jeszcze do wyraźnego poznania Boga, a usiłują wieść uczciwe życie²³. Za soborowym przesłaniem podążają Joseph Ratzinger²⁴ i Jan Paweł II²⁵,

²² J.J. Szczepański, *Dziennik*, t. 6: 1990–2001, Kraków 2019, s. 460.

²³ Zob. Konstytucja Dogmatyczna o Kościele *Lumen Gentium*, KK16.

²⁴ Zob. M. Vanzini, „How is man saved?” *An Essential Contribution by Joseph Ratzinger to the Theology of Religions*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 2023, nr 2, s. 297–320.

²⁵ Zob. M. Bogdalczyk, *The Concept of Man's Salvation in the Thought of Saint John Paul II and Paul Tillich: Similarities and Differences*, „The Person and the Challenges” 2018, nr 2, s. 29–55.

lecz dla przedstawicieli Kościoła katolickiego poznanie prawdy zakłada akceptację Boga, który się objawia w Piśmie i w osobie Chrystusa, a zbawienie jest przede wszystkim transcendentną łaską. „Realna moc zbawcza Boga” i „Chrystus jako nosiciel Nowego Bytu” są także podstawą soteriologicznej koncepcji protestanckiego teologa Paula Tillicha²⁶.

Szczepański, nieidentyfikujący się z żadną denominacją, stoi przy tych, którzy poszukują prawdy. Indywidualną tajemnicą jest natomiast jej skutek, czyli spotkanie z Bogiem czy pewność wiary. Szczepański daje – wiemy, że takie są jego intencje – uczciwe świadectwo niemożności wiary, pomimo rozumienia jej wagi we własnym życiu osobistym. Przyjrzyjmy się ważnemu dla Szczepańskiego przykładowi, który wydaje się podobny do deklarowanego przez pisarza sceptycyzmu w kwestii istnienia Boga. Szczepański czytał pisma Simone Weil: pierwsza ich lektura nie została przyjęta przez niego pozytywnie, pisarz przyznawał się, że nie rozumie języka i pojęć używanych przez filozofkę²⁷. Dopiero po powtórnej lekturze zanotował w *Dzienniku*:

[...] lepiej rozumiem naturę przestrzeni, która mnie od niej dzieli. To jest kwestia uczciwości. Ale ta moja uczciwość nie ma w sobie maksymalizmu, który jej uczciwość cechuje²⁸.

Dziennikowe zapiski Szczepańskiego zazwyczaj bywają lakoniczne, często jednak stanowią punkt wyjścia do tematyki podejmowanej w utworach. Tak stało się w przypadku francuskiej intelektualistki, przywołanej w późnym opowiadaniu *Mija dzień*. Z lekturą jej myśli mierzy się bohater, emerytowany profesor historii, w którego refleksjach odnajdujemy podobieństwo do zanotowanych wrażeń pisarza:

Zabiera się do czytania z obawą, prawie z niechęcią, przewidując, że po paru stronach da za wygraną. Ale tekst, który ma przed oczyma, zaskakuje go prostotą i jasnością wyводу. Przede wszystkim uczciwością myśli, nie potrzebującej żadnych stylistycznych sztuczek, by wyrazić swoją prawdę²⁹.

Rozważania bohatera obejmują ponadto kwestię zbawienia, a dokładnej – instytucjonalizacji zbawienia jako „drogi zawodnej”. Przeszkodą jest dla niego „banalizacja” Boga i religii w Kościele katolickim. Na potwierdzenie własnych przeświadczeń przywołuje postawę Weil, która pozostała na zewnątrz Kościoła: „Może dlatego, że traktowała go z powagą, którą od dawna zniweczyła rutyna”³⁰.

²⁶ Zob. A. Nadbrzeżny, dz. cyt., s. 283, 285. Korzystam z całej wykładni koncepcji Tillicha zaprezentowanej przez Nadbrzeżnego.

²⁷ Zob. J.J. Szczepański, *Dziennik*, t. 6, dz. cyt., s. 109.

²⁸ Tamże, s. 242.

²⁹ J.J. Szczepański, *Mija dzień* [w:] tegoż, *Mija dzień*, Kraków 1994, s. 150–151.

³⁰ Tamże, s. 152.

Bliski jest w tych refleksjach autorowi, który mniej więcej w czasie pisania utworu zanotował: „Coraz bardziej oddalam się od katolicyzmu. Nie umiem jeszcze racjonalizować tego dokładnie”³¹, a przy różnych okazjach, między innymi w eseju o Maksymilianie Marii Kolbem *Święty*, pisał krytycznie o gipsowych przedstawieniach Boga, o podniosłych komunałach³². W *Dzienniku* często komentował naiwny, infantylny język, jakim posługują się księża³³. Mocno wyczulony był na komunikacyjną sztuczność. Można jeszcze dodać, że nie przekonywały go religijne praktyki, traktowane przez niego jako skostniałe rytuały, upraszczające i trywializujące to, co chciałby postrzegać jako Tajemnicę. Trudno uznać, że szukał zbawienia w Kościele (katolickim), który postrzegał jako historycznie i kulturowo ukształtowaną instytucję organizującą religijność i prawdy wiary. Jego postawę, tak jak Simone Weil, cechowała pokora wobec sacrum i wobec transcendencji, niekiedy intuicyjnie przeżywanych, a niekiedy intelektualnie odrzucanych. W przypadku Szczepańskiego to pokora osoby stojącej przed niemożnością potwierdzenia wiary w Boga. Uwagę starego profesora z *Mija dzień* przykuwają słowa francuskiej filozofki o tym, że wiary nie można zakłamać: „Żadne przebranie nie jest tu możliwe. Bywają naśladownictwa miłości do Boga, nie można naśladować przemiany, jakiej dokonuje ona w duszy, bo nie ma się żadnego pojęcia o tej przemianie, jeżeli się przez nią samemu nie przeszło”³⁴. Szczepański zaś powtarzał, że w kwestii wiary należy przede wszystkim być uczciwym: „Udawanie wiary jest gorsze niż jej brak”³⁵ – zapisał u końca swojego życia. W narracji postaci *Mija dzień* pojawia się myśl, którą Szczepański notował po wielokroć w *Dzienniku*, a mianowicie niemożliwego w jego przypadku dokonania przejścia od racjonalizacji potrzeby wiary do postawy wiary:

Czyżby przekroczenie „bariery dźwięku”, a raczej bariery rozumu było koniecznym warunkiem? Nie kapitulacja, lecz rzeczywiste przekroczenie. Transcendencja. Tak, to jest dosłowne znaczenie. I to jest granica³⁶.

W *Dzienniku* rozsiane są ślady podejmowania prób pracy nad kształtowaniem wiary. 14 października 1959 roku dywagował: „Hipoteza istnienia Boga jest wnioskiem racjonalnym, można do niej dojść rozumem. Ale pozostaje przyjęcie jej uczuciem, wewnętrznym nastawieniem, które nie wiadomo, jak się zdobywa, skąd się bierze”³⁷. 9 lipca 1972 roku zapisał: „Ale nie można sobie wiary naka-

³¹ J.J. Szczepański, *Dziennik*, t. 6, dz. cyt., s. 150.

³² J.J. Szczepański, *Święty* [w:] tegoż, *Przed nieznanym trybunałem*, dz. cyt., s. 34.

³³ Zob. m.in.: J.J. Szczepański, *Dziennik*, t. 1: 1945–1956, Kraków 2009, s. 161; tegoż, *Dziennik*, t. 2: 1957–1963, Kraków 2011, s. 437; tegoż, *Dziennik*, t. 6, dz. cyt., s. 353.

³⁴ S. Weil, *Wybór pism*, wybór i tłum. Cz. Miłosz, Kraków 1991, s. 66; cyt. za: J.J. Szczepański, *Mija dzień*, dz. cyt., s. 152.

³⁵ J.J. Szczepański, *Dziennik*, t. 6, dz. cyt., s. 438.

³⁶ J.J. Szczepański, *Mija dzień*, dz. cyt., s. 152–153.

³⁷ J.J. Szczepański, *Dziennik*, t. 2, dz. cyt., s. 310.

zać. Nawet wtedy, kiedy się podejrzewa, że jest skutkiem duchowego lenistwa”³⁸. 10 kwietnia 1977 roku: „W kościele z Danusią. Przy tych rzadkich okazjach zawsze to samo pytanie: Dlaczego się nie poddać? Przecież znam na tyle wartość moich rozumowych oporów, aby nie przypisywać im wagi pewników. Ale przejście nad nimi do porządku dziennego jest mimo wszystko niemożliwe. Ta wymuszona zgoda byłaby jeszcze mniej uczciwa”³⁹. 12 sierpnia 1987 roku: „Od paru tygodni próbuję się modlić w nadziei, że uda mi się przebić w strefę nie poddaną prawom znikomości. Kończy się to na wypowiedzaniu słów, które nigdzie nie docierają. Nawet pełnego skupienia nie umiem osiągnąć. Wplątują się myśli z codzienności. Dlaczego to robię? Bo jest we mnie ślad przekonania – raczej przeczucie – że świadomość nie należy do porządku przyrody, a więc stanowi poszlakę istnienia rzeczywistości innej, nadprzyrodzonej. To jest spekulacja, nie wiara. Ta niepewność, ta bezzadność coraz bardziej mi dolega”⁴⁰.

Lektura *Dziennika* pozwala postawić tezę, że postaci z pozostałych późnych opowiadań również noszą pytania i niepokoje autora. Bohater utworu *Nie masz pojęcia, jak to szybko leci* wyznaje w rozmowie swojemu wnukowi: „Ale widzisz, im człowiek starszy, tym bardziej chciałby przynajmniej wierzyć w jakiś sens swojego istnienia”⁴¹. Podobnie brzmi odpowiedź postaci z *Jeszcze nie wszystko*, udzielona w dniu pogrzebu wdowie mającej nadzieję na spotkanie z mężem po swojej śmierci:

Wiesz, mnie trudno się pogodzić z myślą, że nasza świadomość kończy się ostatecznie razem z nami. Nasza świadomość, która – w moim przynajmniej odczuciu – jest poza, jest ponad biologią. Określa sens istnienia. Ja przypuszczam, ja wierzę, że to nasze „tutaj” to jeszcze nie wszystko⁴².

Bohaterowie tych ostatnich utworów, odpowiadający wiekowo autorowi, podejmują eschatologiczne rozważania: życia wiecznego, zmartwychwstania ciał, a także rozliczenia indywidualnego życia oraz warunków i konsekwencji z tym związanych. Zajmują ich zatem kwestie, które systematycznie zapisywał Szczepański w swym *Dzienniku* i które poddawał refleksji w esejach z tomów *Przed nieznanym trybunałem* i *Autograf*. Pisarz narzucił w nich tematów dyskursywną strukturę, dla której pretekstem były rozważania metaliterackie nad Conradowską formułą czy nad postawami i rolami pisarza we współczesnym świecie. Owa struktura pozwalała na autorski dystans i na sugestię intersubiektywności – sugestię, albowiem równocześnie Szczepański wprowadzał do wypowiedzi kod osobisty (doświadczenie autobiograficzne z okresu wojny i okupacji), autentyczne

³⁸ J.J. Szczepański, *Dziennik*, t. 3: 1964–1972, Kraków 2013, s. 734.

³⁹ J.J. Szczepański, *Dziennik*, t. 4, dz. cyt., s. 365.

⁴⁰ J.J. Szczepański, *Dziennik*, t. 5: 1981–1989, Kraków 2017, s. 611.

⁴¹ J.J. Szczepański, *Nie masz pojęcia, jak to szybko leci* [w:] tegoż, *Jeszcze nie wszystko*, Kraków 1997, s. 48.

⁴² J.J. Szczepański, *Jeszcze nie wszystko* [w:] tegoż, *Jeszcze nie wszystko*, dz. cyt., s. 85.

postaci, prywatność epistolarnej formy czy rachunku sumienia. Efektem była dramatyzacja wypowiedzi, formalny odpowiednik poszukiwania prawdy, zwłaszcza dotyczącej kwestii przerastających pojedynczą wiedzę człowieka⁴³. W opowiadaniach z ostatnich tomów bohaterowie *de facto* prowadzą monolog, nawet sytuacja rozmowy pełni funkcję formalnego uzasadnienia dla ich rozmyślań i przemyśleń. Wyraźniej w nich odnoszą się do symboliki chrześcijańskiej związanej ze śmiercią, sądem i wiecznością. Tematem jest Całun Turyński, wspomnienia przejścia Via Dolorosa w Jerozolimie, malarskie przedstawienia piekła i raju Hieronima Boscha, Luki Signorellego, Dantego Alighieri, religijne refleksje Simone Weil... Nie są to – w przeciwieństwie do esejów – rozważania intelektualisty-sceptyka, lecz eschatologiczne niepewności tak zwanego zwykłego człowieka:

Czy wierzę? Chyba tak. Tylko że to wszystko zupełnie inne, niż możemy sobie wyobrazić. Pomyśl: nieskończoność. A my, nasz cały świat maleńki, mikroskopijny pyłek. I prawdopodobnie jedyny taki w tym ogromie bez granic, bez czasu. Czy Bóg dla nas tylko? Czy może my Jego znikomą cząsteczką, świadomą siebie przez chwilę?⁴⁴

Postawa dotycząca wiary w Boga i w transcendentną rzeczywistość – ta, którą rekonstruować można na podstawie osobistych, dziennikowych zapisów, i ta, którą wyraża i analizuje w swojej twórczości – wydaje się wpisywać w koncepcję „epoki świeckiej”, zaproponowaną przez kanadyjskiego filozofa Charlesa Taylora, akcentującego nie tyle zmiany historyczno-cywilizacyjne, w tym sposoby praktyk religijnych, ile zmianę warunków wiary, a mianowicie pojmowania jej jako jednej z wielu opcji, właściwych ekskluzywnemu humanizmowi⁴⁵. Odnośnie do Szczepańskiego należy zdecydowanie podkreślić, że jest on nie tylko reprezentantem opisanych przez Taylora przykładów religijności i wiary człowieka „epoki świeckiej”. Szczepański jako pisarz był także przenikliwym diagnostą: w swoich esejach, zwłaszcza w *Świętym, Piątym Aniele, Liście do Juliana Strykowskiemu, Maszkaradzie na Oxford Street* z tomu *Przed nieznanym trybunałem* (1975), w *Raporcie końcowym* czy też w opowiadaniu *W cieniu komety* ze zbioru *Wszyscy szukamy* (1998) starał się wskazać źródła i dokonać krytyki zarówno współczesnego mu – i poniekąd uznawanego – sceptycyzmu, jak i moralnego oraz religijnego permissywizmu, cynicznego wykorzystywania religii do zbrodniczych procedurów czy też mód na egzotyczną religijność. Rozpoznawał je nie jako wyjątkowe zjawiska, ale jako przejaw niepokojących go przemian w społecznej świadomości. Nazywał owe przemiany i owe postawy jako: zdjęcie osobistej odpowiedzialności za zbrodnicze czyny przez systemy totalitarne, rewolucję obyczajową i kulturą

⁴³ Zob. K. Krasuski, *Z problematyki podmiotowości w pisarstwie Jana Józefa Szczepańskiego* [w:] *Twórczość literacka i filmowa Jana Józefa Szczepańskiego*, red. S. Zabierowski, Katowice 1995.

⁴⁴ J.J. Szczepański, *Bracia* [w:] tegoż, *Jeszcze nie wszystko*, dz. cyt., s. 24.

⁴⁵ Ch. Taylor, *A Secular Age*, Cambridge, MA–London 2007, na przykład we wstępnym skrócie: s. 20–22, szerzej: s. 539–710.

lat 60., która dopełniła proces anihilacji społecznych kryteriów i uprawomocnień do wydawania ocen i osądów w kwestiach moralnych, dyktando kulturowy, który skutkuje powierzchownym przyswajaniem obcych form religijności czy kulturowych wzorców. Opisywał, analizował, starał się zaświadczać o świecie takim, jakim go widział, i takim, jak go interpretował. I jednak... negatywnie oceniał przejawy osłabienia religijności. Dlaczego?

Przypomnijmy, że bohater *Autografu*, rozważając swoje pragnienie zbawienia, dookreślił: „Do końca sprzeciwiać się nicości. To jest właśnie droga zbawienia”. Czy miał na myśli podtrzymywanie do końca w swoim życiu przeświadczenia, że biologiczna skończoność nie wyznacza ostatecznego kresu ludzkiego życia? Że jeżeli nie wyznacza ostatecznego kresu, to liczy się (i będzie rozliczone) to, co czynimy w świecie, osadzeni w historii? Dodał przecież, że chodzi też o wyzwolenie się z historii. Właśnie. Sprzeciwiać się nicości. Wobec jedynie zasygnalizowanej tutaj problematyki jako nieprzypadkowy jawi się wybór tytułu tomu poprzedzającego *Autograf*. Nazwa „trybunał”, mimo że pojawia się w świeckim kontekście, podobna jest do słów świętego Pawła: „Wszyscy bowiem staniemy przed trybunałem Boga” (Rz 14, 10), „Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre” (2 Kor 5, 10). Zakłada, jak formułował Szczepański, obowiązujące człowieka „prawa jakiegoś Wyższego Porządku, których źródła nie umiemy wprawdzie dociec, lecz które decydują o naszym wyjątkowym miejscu w planach natury” (LJS, s. 98). Trybunał, proces, werdykt – za tymi pojęciami, użytymi w odniesieniu do podsumowania całości ludzkiej egzystencji, stoi, można przypuszczać, przekonanie, że akty te byłyby niecelowe, gdyby definitywnie zamykały ludzkie życie. Przekonanie to zakłada zatem perspektywę szerszego niż biologiczny i dalszego niż historyczny wymiaru ludzkiego istnienia / istnienia ludzkiej świadomości.

4

W literackich i osobistych wypowiedziach Szczepańskiego pojawia się przekonanie o soteriologicznej dla niego funkcji literatury. W *Dzienniku*, kiedy rozmyślał o celach, jakim ma służyć jego twórczość, dokończył zacytowaną poprzednio opinię o *Autografie* następującym wyznaniem:

[...] zbawienie: to jest sprawa jedynie ważna. I chyba osiągalna dla mnie tylko poprzez pisanie. Ale właśnie ta wiedza mnie paraliżuje⁴⁶.

Jakim tropem powinniśmy pójść, aby choć w części zrozumieć intencje, które kryją się za tymi wyznaniem? Andrzej Werner, rozważając wskazywany przez pisarza związek literatury i zbawienia, przytacza wypowiedź Szczepańskiego, który

⁴⁶ J.J. Szczepański, *Dziennik*, t. 4, dz. cyt., s. 605.

znalazł się w podobnej do swojego bohatera z *Autografu* sytuacji. Pisarz, zapytany przez dziennikarkę, co miał na myśli, gdy pisał o zbawieniu, odpowiedział:

Wszystkie te aspiracje oczyszczania się, usprawiedliwienia, wyrażające się zresztą rozmaicie w zależności od tego, czym się człowiek zajmuje. Bo wydaje się, że każdy człowiek obdarzony zmysłem moralnym – a takich jest przecież wielu – dąży do tego dostępnymi sobie środkami. Dla mnicha tym środkiem będzie modlitwa, dla pisarza – spełnienie jego profesjonalnego obowiązku, którego warunkiem i podstawowym kryterium jest prawda. A znaczenie oczyszczające prawdy jest nie do przecenienia⁴⁷.

Werner wyraził opinię, że „oczyszczenie” i „usprawiedliwienie” to asekuracyjne zastępniki, że Szczepański powstrzymał się od głębszego wyznania – jakiego? Monografista nie wskazał. Niemniej mają one religijne konotacje.

Powróćmy do rozważań Szczepańskiego o odpowiedzialności pisarza za wybory etyczne, zawartych w *Raporcie końcowym*. Czytamy:

Widzę teraz, Wasza Wysokość, iż zawsze łudziłem się, że słowami wyrównać potrafię (czy zgoła unieważnić) wszystkie moje wykroczenia, upadki i błędy. To jest złudzenie tak potężne, że chociaż pamięć moja nie uroniła żadnej z owych ciemnych spraw, rzadko zdarza mi się myśleć o nich jako o czymś, co już żadną miarą zmienić się nie da. (RK, s. 163)

W *Dzienniku* pod datą 20 maja 1985 roku pojawia się takie oto rozważanie: „Uregulować, zreasumować swój pobyt na świecie. Zdecydować się. Na co? Napisać tę jedynie ważną książkę, odpokutować winy, zdać sprawę”⁴⁸. We wszystkich powyższych fragmentach sformułowana zostaje intymna nadzieja na możliwość ekspiacji dzięki literaturze, dzięki przedstawianiu w niej prawdy. W *Raporcie końcowym* odnajdujemy projekt mogący stać się podstawą indywidualnej – czy też immanentnej – soteriologii, polegającej na podjęciu wysiłku doprowadzającego do przywrócenia ładu istnienia, zgodnie ze źródłowymi, odnajdywanymi w etymologii, znaczeniami: greckim *sōtēria* i łacińskim *salvatio*, wskazującymi na ‘zdrowie’, ‘bezpieczeństwo’, ‘ocalenie’, ‘zachowanie życia’, ‘utrzymanie dobra’, ale także ‘wyzwolenie od czegoś’, ‘uwolnienie’, oraz prasłowiańskim **byti*, czyli ‘istnieć’, ‘żyć’, ‘przebywać’⁴⁹. Napisał Szczepański:

⁴⁷ J.J. Szczepański, *Coraz nowe i nowe próby*. Rozmowa z K. Nastulaną, „Polityka” 1980, nr 47. Cyt. za: A. Werner, *Wysoko, nie na palcach. O pisarstwie Jana Józefa Szczepańskiego*, Kraków 2003, s. 107–108.

⁴⁸ J.J. Szczepański, *Dziennik*, t. 5, dz. cyt., s. 455–456.

⁴⁹ Zob. K. Skowronek, *Poza językiem nie ma zbawienia* [w:] *Poza kulturą nie ma zbawienia*, red. J. Dębski, Z. Pasek, K. Skowronek, Kraków 2014, s. 129–131.

Może tylko dzieląc się wszystkim – zarówno zdobyczami, jak i klęskami, wywiązać się można należycie z obowiązku służby? (RK s. 165–166)

Powinność zatem, zadanie, a nawet misja. Wybrzmiewa tu założenie, że pisanie prawdy o sobie, o człowieku jest formą odpowiedzialności za siebie i innych, obejmującą kwestie etyczne i metafizyczne. Jako debiutant odpowiadał zbulwersowanym czytelnikom *Butów*, że przedstawienie zbrodni objawiającej się nie w czynach nieprzyjaciół, ale w nas samych, miało funkcję oczyszczającą⁵⁰. Z wypowiedzi literackich i zapisów dziennikowych wynika, że *katharsis* dotyczyć ma przede wszystkim autora, ale zakłada także oczyszczenie czytelnika. I to zarówno w zakresie doświadczenia potworności, zbrodniczości, jak i wzniosłości czy świętości. Szczepański jako uczestnik kursów uniwersyteckich prowadzonych przez Romana Ingardena znał koncepcję jakości metafizycznych. Wydawał się niezwykle nią poruszony, skoro zanotował w *Dzienniku*:

Ostatnio, kiedy Ingarden mówił na konwersatorium o pewnych momentach mistycznej niemal aprobaty świata, o takich olśnieniach szczęścia, o (jak się wyraził) „pokłonach” wobec pojętych nagle doskonałości, poczułem wyraźnie, że jestem zdolny do przeżywania prawdziwego szczęścia. I mam nadzieję, że je kiedyś, w jakiejś gwałtownej formie, przeżyję⁵¹.

Przypomnijmy, że dla Romana Ingardena jakościami metafizycznymi są sytuacje, które ujawniają człowiekowi najistotniejszy wymiar rzeczywistości: „Ich objawienie się stanowi szczyt, a zarazem największą głębię naszego życia i wszystkiego tego, co istnieje”⁵², a można ich doznać także w odbiorze, a dokładniej – w myśl koncepcji filozofa – w konkretyzacji dzieła⁵³. Są one obecne w utworach Szczepańskiego, mają charakter intencjonalnych zapisów doświadczenia bohatera (czasami wyraźnie samego autora): absolutnie wyjątkowego doznania życia i rzeczywistości⁵⁴. To przeżywane momenty zagrożenia, wynikające z ogromnej siły żywiołów, na przykład doznawane przez młodego narciarza, który wjechał w burzę śnieżną (*Za przełęczą* z tomu *Za przełęczą*) czy – wydawałoby się codzienne – sytuacje, jak przedstawiony w utworze *Japońskie kwiaty* (z tomu *Autograf*) zachwyty światem i własnym życiem podczas przynoszenia wody z górskiego źródła, czego efektem jest opisany stan lotu. Jakości metafizyczne przywołane są przez

⁵⁰ J.J. Szczepański, *I co dalej?*, „Tygodnik Powszechny” 1947, nr 10, s. 5.

⁵¹ J.J. Szczepański, *Dziennik*, t. 1, dz. cyt., s. 44–45.

⁵² R. Ingarden, *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*, tłum. M. Turowicz, Warszawa 1960, s. 369.

⁵³ Tamże, s. 371.

⁵⁴ Zauważył ich obecność Robert Winnicki w pierwszej książce reportażowej Szczepańskiego *Zatoka Białych Niedźwiedzi* (1960), będącej wynikiem wyjazdu na polarną stację badawczą na Spitsbergenie. Zob. R. Winnicki, *Północ – to moja fabuła. Polarne epifanie Jana Józefa Szczepańskiego i Mariusza Wilka*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2011, nr 2.

bohatera *Autografu* (muśnięcie ludzkiej dłoni w obozie koncentracyjnym) i przez autora *Raportu końcowego* zarówno jako doznanie szczęścia (obszerny opis jednej chwili z zimowych wakacji w górach: zaspokojenie pragnienia przez nastolatka po zjeździe narciarskim), jak i wspomnienie etycznego zaniechania dobra z czasów wojny (zlekceważenie prośby umierającego wroga o ciepły koc). Pisarz w autotematycznych wypowiedziach wskazuje, że ich prezentowanie – lub szerzej: sugerowanie ich za pośrednictwem symbolicznych środków w sztuce – jest powinnością twórcy, misją także jego samego.

Soteriologiczną funkcję jakości metafizycznych w odniesieniu do czytelnika rozważyła Maria Bielawka i sformułowała następujący wniosek:

[...] w świetle Ingardenowskich badań sztuka, a w szczególności literatura, zdolna jest nas co najmniej oczyszczać, powodując przemianę w rodzaju *katharsis*, a tym samym stopniowo doskonalić nas, prowadząc w kierunku doskonałego szczęścia określanego jako stan zbawienia⁵⁵.

Badaczka jednak przyjmuje świeckie, jak zaznacza, ponowoczesne⁵⁶, ale lepiej byłoby określić: potoczne użycie słowa. Szczepański z pewnością nie miał na myśli ani potocznego znaczenia słowa, ani tym bardziej znaczenia, jakie proponują ponowoczesni głosiciele autosoteriologicznych praktyk ćwiczeniowych⁵⁷ (byłaby to koncepcja *avant la lettre*) – tych zresztą Maria Bielawka nie uwzględniła w swojej analizie. Interesującą natomiast koincydencją z koncepcją Ingardena, co zauważają polscy badacze⁵⁸, jest propozycja nowoczesnych epifanii Charlesa Taylora, który wyjaśnia:

Chciałbym objąć tym terminem wyobrażenie dzieła sztuki jako *locus* manifestacji, która sygnalizuje nam obecność czegoś, co jest w inny sposób niedostępne, a co posiada najwyższe duchowe i moralne znaczenie. Co więcej, manifestacja tego rodzaju określa i uzupełnia owo „coś” w samym akcie odsłaniania⁵⁹.

⁵⁵ M. Bielawka, *Czy literatura może nas zbawić? Romana Ingardena koncepcja jakości metafizycznych* [w:] *Poza kulturą nie ma zbawienia*, red. J. Dębski, Z. Pasek, K. Skowronek, Kraków 2014, s. 219.

⁵⁶ Tamże, s. 207.

⁵⁷ Zob. P. Sloterdijk, *Musisz życie swe odmienić. O antropotechnice*, tłum. J. Janiszewski, Warszawa 2014.

⁵⁸ *O sztuce, metafizyce i religii w epoce świeckiej*. Seminarium z Karolem Tarnowskim z udziałem Agnieszki Bielak, Tomasza Garbola, Kariny Jarzyńskiej, Wojciecha Kudyby, Macieja Nowaka, Pawła Panasa, Ireneusza Piekarskiego i Łukasza Tischnera [w:] *Literatura a religia. Wyzwania epoki świeckiej*, t. 1: *Teorie i metody*, red. T. Garbol, Ł. Tischner, Kraków 2020, s. 873.

⁵⁹ Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, tłum. M. Gruszczyński i in., oprac. nauk. T. Gadacz, wstęp A. Bielik-Robson, Warszawa 2001, s. 773.

Łukasz Tischner, przedstawiając Taylorowskie badania nad epifanią w dziełach literackich, akcentuje zawarty w nich potencjał jednostkowego i osobistego „kontaktu ze źródłami moralnymi (np. naturą, Bogiem, wolą mocy)”⁶⁰. Taylor jest przekonany, a pisze z pozycji nie literaturoznawcy, lecz filozofa: „Wielkie dzieło epifaniczne potrafi naprawdę połączyć nas ze źródłami, które otwiera”⁶¹.

Andrzej Werner, mimo że zakładał religijny rdzeń myślenia Szczepańskiego o zbawczych funkcjach literatury, swoje wyjaśnienie osadził w świeckim kontekście. Uważał, że zawiera się w nim „przeniesienie tego życia do przekazywalnej innym pamięci”⁶², a zatem dołożenie własnego twórczego wkładu do świadectw o człowieku, świecie i „zaświecie”, kumulowanych w kulturze. Taka wykładnia bliska jest rozumieniu Szczepańskiego, które bezpośrednio wyraził w artykule napisanym do wielkanocnego wydania gazety codziennej:

I ci, którzy wierzą w nieśmiertelność, i ci, którzy uwierzyć w nią nie mogą, z trudem godzą się na nicość.

Ci drudzy zwłaszcza znajdują pociechę w trwałości ludzkich dokonań. W fakcie uczestnictwa w rzeczywistości kultury i tradycji, w procesie przekraczającym znikomość indywidualnego istnienia. Jan Sebastian Bach, Beethoven, Chopin, Fra Angelico, Vermeer i El Greco, Shakespeare, Mickiewicz i Franz Kafka, wielu, wielu innych, którzy odcisnęli trwały ślad na naszej duchowej historii, zdają się zapewniać ciągłość naszego udziału w życiu⁶³.

Niemniej w odniesieniu do Szczepańskiego warto podkreślić jego głębokie przekonanie o zbawczej – w aspekcie indywidualnym – funkcji pisania. Pisanie, zwłaszcza opisywanie, a więc poniekąd wyznawanie zła, które przeszedł pojedynczy człowiek: on sam, jest procesem oczyszczenia, przejściem poniekąd przez symboliczną śmierć do odnowionego życia. Tak rozumiana soteriologia twórczości ma jednakowoż swój źródłowy wzorzec w chrześcijańskim przesłaniu o zbawieniu przez odkupieńczą śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. W przypadku Szczepańskiego jest jednak tego świecką, immanentną wersją.

⁶⁰ Ł. Tischner, *Epifaniczna moc literatury. O badaniach Charlesa Taylora* [w:] *Literatura a religia...*, t. 1, dz. cyt., s. 48.

⁶¹ Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości...*, dz. cyt., s. 942.

⁶² A. Werner, *Wysoko, nie na palcach...*, dz. cyt., s. 100.

⁶³ J.J. Szczepański, *List o nadziei. Do Adama Michnika*, „Gazeta Wyborcza” 1997, nr 75, s. 8; cyt. za: tegoż, *Wszyscy szukamy*, Warszawa 1998, s. 106–107.

Bibliografia

- Bielawka M., *Czy literatura może nas zbawić? Romana Ingardena koncepcja jakości metafizycznych* [w:] *Poza kulturą nie ma zbawienia*, red. J. Dębski, Z. Pasek, K. Skowronek, Kraków 2014.
- Bogdalczyk M., *The Concept of Man's Salvation in the Thought of Saint John Paul II and Paul Tillich: Similarities and Differences*, „The Person and the Challenges” 2018, nr 2.
- Dębska-Kossakowska A., *Jan Józef Szczepański, Gustaw Herling-Grudziński wobec sztuki*, Warszawa 2009.
- Gontarz B., *Jan Józef Szczepański's Questions about the Meaning of Faith. Based on Dziennik (Journal)*, „Sensus Historiae” 2020, nr 3.
- Gontarz B., *Pisarz wobec historii i mitu. Wokół debiutu literackiego Jana Józefa Szczepańskiego*, „Prace Literackie” 2018, t. LXIII.
- Gontarz B., *Poszukiwanie Transcendencji w pisarstwie Jana Józefa Szczepańskiego* [w:] *Literatura i wiara*, red. A. Sulikowski, Szczecin 2009.
- Ingarden R., *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*, tłum. M. Turowicz, Warszawa 1960.
- Krakowiak M., *Mierzenie się z esejem. Studia nad polskimi badaniami eseju literackiego*, Katowice 2012.
- Krakowiak M., *Polskie spory wokół eseju*, „Przegląd Humanistyczny” 1994, nr 6.
- Krasuski K., *Z problematyki podmiotowości w pisarstwie Jana Józefa Szczepańskiego* [w:] *Twórczość literacka i filmowa Jana Józefa Szczepańskiego*, red. S. Zabierowski, Katowice 1995.
- Nadbrzeżny A., *Filozofia zbawienia. Soteriologia egzystencjalna Paula Tillicha i Edwarda Schillebeeckxa*, Kraków 2000.
- O sztuce, metafizyce i religii w epoce świeckiej*. Seminarium z Karolem Tarnowskim z udziałem Agnieszki Bielak, Tomasza Garbola, Kariny Jarzyńskiej, Wojciecha Kudyby, Macieja Nowaka, Pawła Panasa, Ireneusza Piekarskiego i Łukasza Tischnera [w:] *Literatura a religia. Wyzwania epoki świeckiej*, t. 1: *Teorie i metody*, red. T. Garbol, Ł. Tischner, Kraków 2020.
- Sepkowski A., *Zbawić się na ziemi. O soteriologii immanentnej*, Łódź 2014.
- Skowronek K., *Poza językiem nie ma zbawienia* [w:] *Poza kulturą nie ma zbawienia*, red. J. Dębski, Z. Pasek, K. Skowronek, Kraków 2014.
- Sloterdijk P., *Musisz życie swe odmienić. O antropotechnice*, tłum. J. Janiszewski, Warszawa 2014.
- Spiechowicz A., *W stronę dobrego życia. Dokument osobisty w przestrzeni moralnej (o Dzienniku Jana Józefa Szczepańskiego)*, „Konteksty Kultury” 2021, z. 1.
- Sulikowski A., *„Nie można świata zostawić w spokoju”. O twórczości Jana Józefa Szczepańskiego*, Lublin 1992.
- Szczepański J.J., *Autograf* [w:] tegoż, *Przed nieznanym trybunałem. Autograf*, Warszawa 1982.
- Szczepański J.J., *Bracia* [w:] tegoż, *Jeszcze nie wszystko*, Kraków 1997.

- Szczepański J.J., *Coraz nowe i nowe próby*. Rozmowa z K. Nastulanką, „Polityka” 1980, nr 47.
- Szczepański J.J., *Dziennik*, t. 1: 1945–1956, Kraków 2009.
- Szczepański J.J., *Dziennik*, t. 2: 1957–1963, Kraków 2011.
- Szczepański J.J., *Dziennik*, t. 3: 1964–1972, Kraków 2013.
- Szczepański J.J., *Dziennik*, t. 4: 1973–1980, Kraków 2015.
- Szczepański J.J., *Dziennik*, t. 5: 1981–1989, Kraków 2017.
- Szczepański J.J., *Dziennik*, t. 6: 1990–2001, Kraków 2019.
- Szczepański J.J., *I co dalej?*, „Tygodnik Powszechny” 1947, nr 10.
- Szczepański J.J., *Jeszcze nie wszystko* [w:] tegoż, *Jeszcze nie wszystko*, Kraków 1997.
- Szczepański J.J., *List do Juliana Strykowskiego* [w:] tegoż, *Przed nieznanym trybunałem. Autograf*, Warszawa 1982.
- Szczepański J.J., *List o nadziei. Do Adama Michnika* [w:] tegoż, *Wszyscy szukamy*, Warszawa 1998.
- Szczepański J.J., *Mija dzień* [w:] tegoż, *Mija dzień*, Kraków 1994.
- Szczepański J.J., *Nie masz pojęcia, jak to szybko leci* [w:] tegoż, *Jeszcze nie wszystko*, Kraków 1997.
- Szczepański J.J., *Raport końcowy* [w:] tegoż, *Przed nieznanym trybunałem. Autograf*, Warszawa 1982.
- Szczepański J.J., *Święty* [w:] tegoż, *Przed nieznanym trybunałem. Autograf*, Warszawa 1982.
- Taylor Ch., *A Secular Age*, Cambridge, MA–London 2007.
- Taylor Ch., *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, tłum. M. Gruszczyński i in., oprac. nauk. T. Gadacz, wstęp A. Bielik-Robson, Warszawa 2001.
- Tillich P., *Dynamika wiary*, tłum. A. Szostkiewicz, Poznań 1987.
- Tillich P., *Teologia systematyczna*, t. 1, tłum. J. Marzęcki, Kęty 2014.
- Tischner Ł., *Epifaniczna moc literatury. O badaniach Charlesa Taylora* [w:] *Literatura a religia. Wyzwania epoki świeckiej*, t. 1: *Teorie i metody*, red. T. Garbol, Ł. Tischner, Kraków 2020.
- Vanzini M., „How is man saved?” *An Essential Contribution by Joseph Ratzinger to the Theology of Religions*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 2023, nr 2.
- Walczak M., *Nieuwarunkowane, ostateczne zatroskanie, being-itself. Wielowymiarowa idea Boga w myśli Paula Tillicha*, „Rocznik Teologiczny” 2022, z. 4.
- Weil S., *Wybór pism*, wybór i tłum. C. Miłosz, Kraków 1991.
- Werner A., *Wysoko, nie na palcach. O pisarstwie Jana Józefa Szczepańskiego*, Kraków 2003.
- Winnicki R., *Północ – to moja fabuła. Polarne epifanie Jana Józefa Szczepańskiego i Mariusza Wilka*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2011, nr 2.
- Zabierowski S., *Dziedzictwo Conrada w literaturze polskiej XX wieku*, Kraków 1992.
- Zabierowski S., *Klucze do Szczepańskiego* [w:] *Twórczość literacka i filmowa Jana Józefa Szczepańskiego*, red. S. Zabierowski, Katowice 1995; przedruk [w:] tegoż, *Wojna i pamięć*, Katowice 2006.